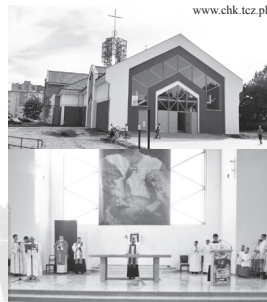




Mój Chrystus

*Miesięcznik parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie*



wrzesień 2019 r.

22.09.2019 r.

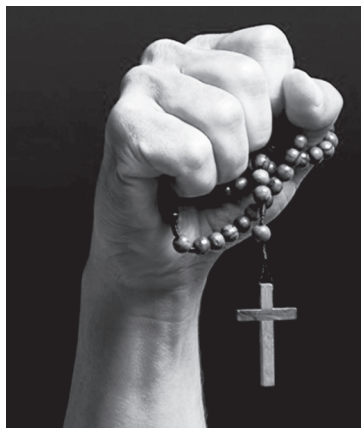
Rok XII nr 119

MÓJ RÓŻAŃCU

*Mój Różańcu
Przyjacielu -
Chociaż zamknę Cię
W mej dłoni -
Wielkość Twoja
Świat przysłania
W tym Różańcu
Siła moja -
Ma nadzieja
I obrona
Na paciorki Twe
Zbyt często spada*

*Łza - co serce mi
Przepala
Tam też spływa
Gorycz duszy
Która lżejsza
Staje się -
Bo w paciorkach
Różańcowych
Wciąż odradza
I odradza się...*

Urszula Stefania Korzonek



ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

4. Bałwochwalstwo

Natura grzechu: Bałwochwalstwem nazywamy oddawanie czci należnej Bogu osobom, rzeczom albo ich wyobrażeniom artystycznym. Może to być odwrótne strona materializmu praktycznego: w miejsce Boga prawdziwego stawia się różne bożki i składa się im hołdy. Takimi „idolami” chwili mogą być przywódcy narodów (np. Hitler), słynni aktorzy (np. Valentino; po jego śmierci wśród

adoratorek powstał „klub wdów po Valentino”), najnowszej marki samochód czy telewizor itd. Wielce przyczynia się do tego współczesna

reklama, tworząc, albo też obalając, rozmaite doraźne „wielkości” tego świata. Choć dawne formy bałwochwalstwa są dzisiaj niespotykane, to jednak mamy do czynienia z nowymi, może bardziej niebezpiecznymi, bo bliższymi i przyjemniejszymi dla współcze-



dokończenie na str. 2

ZWALCZANIE WYKROCZEŃ MORALNYCH

snego człowieka. Najważniejszą i skrajną postacią bałwochwalstwa jest satanizm czyli kult złego ducha; w złagodzonych wyrazach jawi się on w każdym uleganiu jego pokusom.

Pogłębienie teologiczne: Szatan nawet od Chrystusa zażądał oddania sobie czci: „Wówczas wyprowadził Go na górę, pokazał Mu w jednej chwili wszystkie królestwa świata i rzekł diabeł do Niego: <<Tobie dam potęgę i wspaniałość tego wszystkiego, bo mnie są poddane i mogę je odstąpić, komu chcę. Jeśli więc upadniesz i oddasz mi pokłon, wszystko będzie Twoje>>. Lecz Jezus mu odrzekł: <<Napisane jest: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz>>” (Łk 4, 5-8). Inne formy bałwochwalstwa wymienia Apostoł Narodów. Pisał on o ludziach, których „bogiem – brzuch, a chwała – w tym, czego winni się wstydić. To ci, których dążenia są przyziemne” (Flp 3, 19). „Zadajcie więc śmierć temu, co jest przyziemne w (waszych) członkach: rozpustcie, nieczystości, lubieżności, zły żądz i chciwości, bo ona jest bałwochwalstwem” (Kol 3, 5).

Kierownictwo duchowe: Współczesne zjawisko „idealizowania” ludzi i rzeczy ma charakter głównie socjologiczny i należy do zakresu kultury masowej. Nie ma więc powodu szamotać się z nim np. w konfesjonale, gdzie występuje człowiek indywidualny. Ważny jest mimo to wpływ, jaki to zjawisko wywiera na duchowość penitenta; dlatego ksiądz powinien umiejętnie go nastawić do właściwej oceny swojego postępowania.

U młodzieży, bo dzieci nie bierzemy tu jeszcze pod uwagę, nie ma potrzeby ganić wprost tych historycznych nieraz celebracji, np. w kulcie wybitnych sportowców. Należy jednakże wskazać różne inne możliwości samorealizacji, czyli rozwijania potrzebnych w przyszłości zdolności i sprawności. Na wzór św. Pawła, sprawy te traktuje się jako punkt wyjścia i materiał porównawczy dla rzeczy

o wiele ważniejszych (1 Kor 9, 34-25). Dopuszczając posiadanie przez dorosłego człowieka rozmaitych hobby (np. interesowanie się wynikami meczów), jako rozrywki, a więc nie krytykując ich zasadniczo, gdyż są one w pewnej mierze możliwe i uzasadnione, warto mu uświadomić

prawdziwą hierarchię wartości chrześcijańskich. Streszcza się ona w słowach Chrystusowych: „Cóż bowiem za korzyść odniesie człowiek, choćby cały świat zyskał, a na swej duszy szkodę poniósł? Albo co da człowiek w zamian za swoją duszę?” (Mt 16, 26).

Uwagi duszpasterskie: Aby to wszystko było szczere i przekonujące wiernych, sam kapłan musi być wolnym od dzisiejszych tendencji bałwochwalczych: np. pasji sportowych (a raczej kibicowania), prowadzących do zmiany godziny nabożeństw, czy np. ogłaszania w kościele wyników sportowych; może to być ciągle dążenie do posiadania najbardziej modnego samochodu, najsprawniejszej aparatury technicznej itd. by zaimponować drugim. A przecież należy pielęgnować ducha ubóstwa chrześcijańskiego, nawet przy uzasadnionej zamożności materialnej, jako wyraz panowania ducha nad materią.

Opr. Ks. Proboszcz



Spróbuj to przemysleć

ODRZUCONE ODŁAMKI

W pewnym mieście znajduje się katedra ze wspaniałymi witrażami. Zwłaszcza jeden z nich przykuwa uwagę swym pięknem i grą światła. A oto jego dzieje.

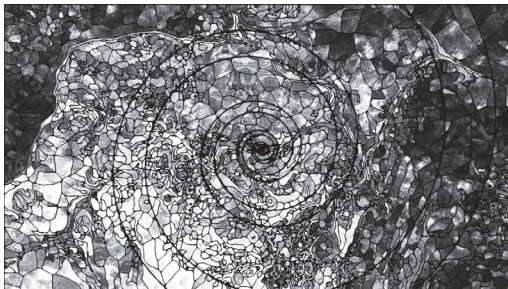
Podczas wznoszenia katedry majster i najlepsi rzemieślnicy pracowali w warsztatach umieszczonych na placu budowy. Pewnego ranka do majstra przyszedł młody obcokrajowiec z przytroczonymi do pasa narzędziami rzemieślniczymi.

- Mam już tylu robotników i rzeźbiarzy, ilu potrzebuję - powiedział majster nieuprzejmie i pokazał obcemu drzwi.

- Nie proszę o pracę w kamieniu - odpowiedział nieznajomy. - Chciałbym tylko wykonać witraż na próbę, bez żadnych zobowiązań czy wydatków z waszej strony.

Majster zgodził się i przydzielił młodzieńcowi stary, nieużywany barak obok głównego śmietnika.

W ciągu następnych miesięcy nikt nie zwracał na przybysza uwagi. Milczący i bystry młodzieniec pracował w swoim prowizorycznym warsztacie. Aż nadszedł dzień, kiedy wyniósł na zewnątrz swoje tajemnicze dzieło. Był to witraż niezwykle piękny, o świetlistych barwach, jakiego nikt nigdy wcześniej nie widział. Niewątpliwie



najbardziej urzekający pośród wszystkich witraży katedry. Wieść o nim szybko się rozeszła, a z bliska i z daleka zaczęli przybywać ludzie, aby go podziwiać.

- Skąd wzięłeś te wszystkie wspaniałe kawałki szkła, tak lśniące i barwne? - pytali zaskoczeni, a zarazem poruszeni majstrówie.

- Znajdowałem je tu i tam, gdzie pracowali robotnicy. Ten witraż jest zrobiony z kawałków, które inni odrzucili jako niepotrzebne - odpowiedział obcokrajowiec.

Za każdym razem, kiedy czujesz się rozczarowany swoim miejscem w życiu, pomyśl o małym Leonardzie.

Leonard ćwiczył z zapalem deklamowanie wiersza. Bardzo chciał wziąć udział w szkolnej akademii, ale mama obawiała się, że nie zostanie wybrany.

W dniu ogłoszenia przydziału ról mama posłała po synka do szkoły. Leonard wybiegł jej na spotkanie, a jego oczy błyszczały z dumy i wzruszenia.

- Zgadnij, mamo! - zawołał, a potem wypowiedział słowa, które dla wszystkich mogą stać się nauką. - Wybrano mnie do okłasków.

Wśród Bożego stworzenia nie ma odpadków.

KIERUNEK SZCZĘŚCIE

Mistrz ujrzał śpieszącego drogą człowieka, który nie zwracał uwagi na nic dookoła.

- Dlaczego tak pędzisz? - zapytał.

- Gonię za szczęściem - odpowiedział ów człowiek.

- A skąd wiesz - ciągnął mistrz - że twoje szczęście biegnie przed tobą i że musisz je gonić? Może idzie za tobą i powinieneś się tylko

zatrzymać, aby je spotkać. A ty stałe przed nim uciekasz.

*Gdyby istniał dom szczęścia,
Jego największym pomieszczeniem byłaby
poczekalnia.*

opracowała Grażyna Demska
(zaczerpnięte z opowiadań Bruno Ferrero)

Z dziedzictwa Jana Pawła II

JAN PAWEŁ II O KATECHIZACJI

„Kościół ma wiele do powiedzenia młodym, młodzi zaś Kościołowi” (Christifideles laici). Niezbędny środek ewangelizacji młodych stanowią organizacje i ruchy katolickie. Jest ich dzisiaj w Polsce coraz więcej. Fundamentalnym wyrazem troski Kościoła o młodych jest katechizacja, czyli przekaz treści wiary i formacja postaw z wiary wypływających. Młodzi mają prawo tego od Kościoła oczekiwać, także od społeczeństwa, aby katechizacja dokonywała się w środowisku szkolnym. Dlatego dobrze się stało, że po tylu latach dyskryminacji lekcje religii wróciły do szkół polskich. Na wszystkich katechizujących duchownych i świeckich lekcje religii w szkole nakładają wielką odpowiedzialność, aby tej szansy nie zmarnować. Katechizacja w szkole domaga się oczywiście uzupełnienia o wymiar parafialny duszpasterstwa dzieci i młodzieży. Pierwsze doświadczenia Kościoła polskiego z katechezą w szkole - jak miałem możliwość dowiedzieć się z Waszych relacji są pozytywne - z czego niezmiernie się raduję.

Dzięki przemianom, jakie dokonują się ostatnio w naszej Ojczyźnie, katecheza wróciła do sal szkolnych i znalazła swoje miejsce i odbicie w systemie wychowawczym.

Osobicie bardzo się z tego cieszę. Równocześnie jednak pragnę powtórzyć zwrot, którego często używam, bo odbija on żywą prawdę o każdej łasce, każdym darze: jest wam to dane i równocześnie zadane. W takim duchu trzeba ten dar przyjąć w społeczeństwie chrześcijańskim i tak go sprawować. Potrzeba tutaj dużo dobrej woli, wysiłku, wszechstronnej życzliwości ze strony wszystkich: nauczycieli, władz oświatowych, rodziców, przede wszystkim ze strony najbardziej zainteresowanych, to znaczy młodzieży i dzieci. (...)

Kochana młodzieży, drodzy rodzice, katecheci i katechetki, bardzo was proszę, byście nie żalowali trudu i pomysłowości, aby lekcje religii miały swój blask i świeżość, a także ten szczególnie urok, jaki z natury Objawienia Bożego jest im właściwy.

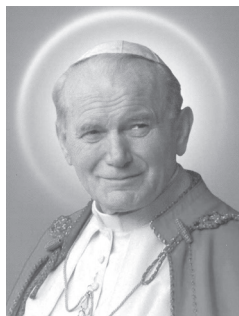
Młody człowiek jest wrażliwy na prawdę, sprawiedliwość, piękno, na inne wartości duchowe. Młody człowiek pragnie odnaleźć siebie samego, dlatego szuka, czasem burzliwie szuka,

prawdziwych wartości i ceni tych ludzi, którzy ich nauczają i według nich żyją. Któż z nas nie miał w życiu i nie wspomina z wdzięcznością takiego człowieka: kapłana, nauczyciela, profesora lub przyjaciela, który umiał odsłonić nam nowy świat wartości i wzbudzić dla niego trwały entuzjazm, czy nawet nadać cały kierunek życia? W naszym świecie, w świecie wielorakiego postępu i rozwoju, ale i dominującego materializmu, młodzież szuka oparcia w Kościele, który kształtuje wiarę i ukazuje horyzonty chrześcijańskiego humanizmu.

Potrzeba dzisiaj bardzo światu, a także naszej Ojczyźnie, ludzi dojrzałej wiary, którzy z odwagą wyznają Chrystusa w każdym miejscu i w każdej sytuacji. Potrzeba prawdziwych heroldów Ewangelii i zwiastunów prawdy. Ludzi, którzy wierzą i miłują, i tę Bożą miłość zamieniają w autentyczną służbę człowiekowi. Błogosławiony naród, który chodzi w świetle Ewangelii, żyje prawdą Bożą i czerpie naukę z krzyża.

Zwracam się do was, wszystkich zaangażowanych w katechizację - otwierajcie na oścież drzwi Kościoła, aby z jego ogromnego duchowego skarbcza mogli czerpać wszyscy, a zwłaszcza młode pokolenie. Kościół dzisiaj w naszym kraju może bez przeszkód prowadzić nauczanie religii w szkołach. Minęły czasy zmagania o swobodę katechizacji. Wiele z was wie, ile to kosztowało ofiar i odwagi społeczeństwo katolickie w Polsce. Została naprawiona jedna z krzywd, która spotkała ludzi wierzących w czasach systemu totalitarnego.

To wielkie dobro, jakim jest nauczanie religii w szkole, domaga się szczerego i odpowiedniego zaangażowania. Winniśmy z tego dobra jak najlepiej skorzystać. Dzięki katechezie Kościół może prowadzić swoją działalność ewangelizacyjną z jeszcze większą skutecznością i w ten sposób poszerzać zasięg swojej misji.



opr. Ks. Bartosz

wrzesień 2019 r.

Symbolika liturgiczna

Historia różańca

Wszystko zaczęło się w klasztorach. Tu od niepamiętnych czasów odmawiano sto pięćdziesiąt psalmów Dawidowych. Mnichom, a także ludowi, który nawiedzał klasztory, trudno było nauczyć się na pamięć każdego z nich. W związku z tym około r. 850 pewien mnich o irlandzkich korzeniach zaproponował, aby odmawiano zamiast nich sto pięćdziesiąt razy Ojcze nasz. I tak się stało. Wierni i mnisi skorzystali z rady irlandzkiego duchownego i zaczęli odliczać powtórzenia Modlitwy Pańskiej na różne sposoby. Niektórzy posługiwali się stu pięćdziesięcioma kamykami, niektórzy sznurkami, a jeszcze inni węzłami.

Z biegiem lat z węzłów i kamyków powstał różaniec. W XIII wieku mnisi cysterscy opracowali nową formę modlitwy, którą nazwali właśnie różańcem. Dlaczego? Po prostu porównywali ją do bukietu mistycznych róż ofiarowanych Maryi. Następnie św. Dominik rozpowszechnił różaniec, ogłaszając w 1214 r., że nabożeństwo różańcowe jest pomocne w walce chrześcijan z herezjami.

Tajemnice różańcowe w takiej postaci, w jakiej znamy je dzisiaj, jeszcze się wtedy nie ukształtowały. Nastąpiło to dopiero w XIII wieku. Różni teologowie od dawna uważali, że sto pięćdziesiąt psalmów to ukryte prorocтва o życiu Jezusa. W oparciu o studia nad psalmami opracowano psalterze naszego Pana, Jezusa Chrystusa, a także hymny na cześć Maryi. Powstały cztery róże psalterza: sto pięćdziesiąt razy Ojcze nasz, sto pięćdziesiąt razy Pozdrowienie anielskie, sto pięćdziesiąt razy Chwała Jezusowi, sto pięćdziesiąt razy Chwała Maryi.

Okolo r. 1350 ukształtowało się Zdrowaś Mario w takiej postaci, w jakiej znamy je dzisiaj. Stało się to dzięki zakonowi kartuzów, który połączył pozdrowienie archaniola Gabriela z pozdrowieniem św. Elżbiety oraz dodał „teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen”. W XIV wieku cystersi, zwłaszcza we francuskim regionie Trèves, wprowadzili dodatkowe fragmenty wypowiedziane po imieniu Jezus, aby objąć w tej modlitwie całe życie Chrystusa. Okolo połowy XIV wieku Enrico Kalkar, kartuz z Kolonii, wprowadził Ojcze nasz przed każdą dziesiątką Zdrowaś Mario. Ten sposób odmawiania różańca szybko rozpowszechnił się w całej Europie. W 1470 r. dominikanin Alan de la Roche w po-

rozumieniu z kartuzami, od których nauczył się odmawiać różaniec, stworzył pierwszą konfraternię różańcową, szybko rozpowszechniając ten rodzaj modlitwy. Nazwał nowym różańcem formę obejmującą rozważania wewnątrz każdego Zdrowaś Mario, a starym różańcem – formę bez medytacji, w której odmawia się jedynie Zdrowaś Mario.

Należy również wspomnieć o św. Piotrze z Weroni, dominikaninie, który przyczynił się do wielkiej popularyzacji konfraterni maryjnych. Alan de la Roche ograniczył modlitwę różańcową do piętnastu tajemnic podzielonych na radosne, bolesne i chwalebne, dopiero Jan Paweł II, wielki apostoł modlitwy różańcowej, w liście apostolskim Rosarium Virginis Mariae wprowadził tajemnice światła streszczające publiczne życie Jezusa.

Dominikanie byli wielkimi głosicielami modlitwy różańcowej na świecie. Stworzyli liczne bractwa różańcowe, wśród których należy wymienić Konfraternię Różańca założoną w 1470 r., Konfraternię Różańca Nieustającego, zwaną także Godziną Czuwania, założoną w 1630 r. przez ojca Tymoteusza Ricciego inicjatywa polegała na tym, aby odmawiać różaniec przez wszystkie godziny dnia i nocy we wszystkie dni roku oraz Konfraternię Żywego Różańca założoną w 1826 r. przez Paulinę Jaricot. Od średniowiecznej formuły różańca odchodzono stopniowo w okresie renesansu.

Ostateczną formę różaniec uzyskał w 1521 r. za sprawą dominikanina Alberta de Castella. Święty Pius V, również dominikanin, był pierwszym papieżem różańcowym. W 1569 r. opisał owoce zebrane przez św. Dominika dzięki tej modlitwie i zachęcał wszystkich chrześcijan, aby ją odmawiali. Leon XIII ze swoimi dwunastoma encyklikami poświęconymi różańcowi był drugim papieżem różańcowym. Od roku 1478 do dnia dzisiejszego powstało ponad dwieście dokumentów papieskich poświęconych różańcowi.

W kilku objawieniach sama Matka Boża wskazała modlitwę różańcową jako najbardziej potrzebną ludzkości. W czasie objawienia w Lourdes w 1858 r. miała długi sznur różańca na ramieniu. W 1917 r. w Fatimie, podobnie jak w ostatnich latach w Medjugorje, Matka Boża zachęcała, aby odmawiać różaniec codziennie.

Marek Piwoński

Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste”

SPRAWOZDANIE STOWARZYSZENIA „KRÓLUJ NAM CHRYSTE” Z WPŁYWÓW Z TYTUŁU 1% w 2019 ROKU

W 2019 roku po raz dziewiąty mogliśmy wskazywać w swoich zeznaniach podatkowych, jako beneficjenta nasze stowarzyszenie.

Urzędy skarbowe przełały pieniądze z naszych podatków na konto stowarzyszenia. Stowarzyszenie zaś w całości przekazało tę kwotę na budowę naszego kościoła, na konto parafii. Cieszymy się, że nadal obdarzacie nas

zaufaniem. Kwota, która wpłynęła tak jak w latach wcześniejszych jest znacząca.

Suma wpływów z wszystkich urzędów skarbowych wyniosła 25.029,70.

Bardzo serdecznie wszystkim dziękujemy za zaufanie i za wsparcie. **BÓG ZAPŁAĆ!!!!**

Szczegółowe dane z poszczególnych urzędów skarbowych:

WPŁATY Z 1% 2019 ROK



1. US Tczew	23. 452,20
2. US Stargard Gdański	659,20
3. II US Gdańsk	231,20
3. III US Gdańsk	207,50
4. US Malbork	132,20
5. US Kartuzy	124,50
6. US Pruszcz Gdański	85,80
7. I US Gdańsk	69,40
8. US W-wa Bemowo	32,10
9. US Wejherowo	19,40
10. III US Bydgoszcz	8,30
11. US Sopot	7,90
Razem	25.029,70



Grażyna Demska

Miłujący Boga

„Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie” (Mt 24, 42). Świat, w którym żyjemy każdy z nas wcześniej, czy później opuści. Nie znamy jednak dnia, ani godziny, czy będzie to zimą, czy latem, dniem czy nocą, nagle czy w trakcie choroby, czy będziemy mogli się wypowiedzieć, czy nie? Dlatego w każdej chwili starajmy się być gotowi, na spotkanie z

naszym Ojcem, na powrót do domu. Kiedy przyjdzie śmierć, skończy się dla nas świat, ujrzymy go po raz ostatni, ale całkiem inaczej. „Wtedy jego uciechy, próżności, rozkosze i wszystkie na nim nędzne przywiązania okażą się marą i złudzeniem”. Natomiast pokora, pobożność i dobre uczynki odświeżą swą wartość i piękno. Wówczas grzechy, które w życiu wydawały się ►

Wieści z budowy



*Bóg zapłać za ofiary, które wpływają na budowę naszej świątyni.
W miesiącu sierpniu w zbiórce po rodzinach zebrano w naszej parafii 12 250 tys. zł.
Bóg zapłać również za ofiary, które bezpośrednio wpływają na konto parafialne.*

► nam bardzo małe, staną przed nami jak ogromne góry, bo w Bożym świetle widać najdrobniejszą nawet rysę. W obliczu śmierci trzeba opuścić wszystko co mamy, bliskich i nawet własne ciało, „które zostanie zimne, zbladłe, wyschłe, wynędzniałe, szkaradne, cuchnące ...”. Po wyjściu z ciała dusza idzie w drogę, dlatego rodzi się pytanie, w którą stronę? Zapewne w tę, którą rozpoczęliśmy w naszym ziemskim życiu. „Gdzie bowiem jest twój skarb, tam będzie i serce twoje” (Mt 6, 21) - mówi Pan. Bóg jest miłością i pragnie miłości naszej, dlatego rzeczywistość po drugiej stronie stanie się wyrazem tęsknoty naszego serca. Narodziny dla nieba to cudowny czas w życiu wiecznym i oby każdy z nas mógł go doświadczać. Ofiarujmy więc Maryi naszą drogę, bo Ona najpewniej zaprowadzi nas do Jezusa i będzie bronić przed wrogiem naszego Zbawienia. „Na koniec, gdy czas wyznaczony światu przez Boga dobiegać już będzie kresu, ukaza się straszliwe znaki zapowiadające koniec świata. I potop ognisty spadnie na ziemię i spali ją (...). A po tym potopie ognia i piorunów wszyscy ludzie (wyjawszy Najświętszą Pannę) powstaną z martwych (...). Ale niestety, jakże różnić się będą między sobą! Bo jedni z nich będą w ciałach chwalebnych i rozpromienionych, a drudzy w ohydnych i strasznych”. Sprawiedliwość Boża jest nieunikniona. Najwyższy Sędzia ukaże się ludziom, „mając

wokoło Siebie wszystkich Aniołów i Świętych, a przed Sobą Swoj Krzyż, jaśniejszy nad słońce, znak łaski dla dobrych, dla złych znak karania”. Dobrych odłączy od złych, na wieki. Wtedy będzie można jasno zobaczyć „złośliwość złych oraz ich upór w odrzucaniu miłosierdzia Bożego, a z drugiej strony pokutę dobrych i błogie owoce pokornie przyjętej łaski Bożej. I nic się wtedy nie utai. Jakież to będzie zawstydzenie dla jednych, jaka pociecha dla drugich!”. Oby żaden z nas

nie nigdy nie usłyszał tych słów nieodwołalnych: „Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom”. (Mt 25, 41). Jak straszliwe to słowa, którymi Bóg na wieki opuszcza tych nieszczęśliwych, którzy Go opuścili i na wieki odrzuca od Swego Oblicza tych, co Go odrzucili.

Dlatego wejrzymy w nasze sumienia i serca, czy one prawdziwie miłują Boga? Osądzmy je sami, żeby nie zostać osądzeni. Pan daje czas potrzebny do szczerej pokuty. Nie zmarnujmy go, abyśmy mogli usłyszeć głos Zbawiciela: „Pójdźcie, błogosławieni u Ojca Mojego, weźcie w posiadanie królestwo, przygotowane dla was od założenia świata!” (Mt 25, 34).

Na podstawie książki
Św. Franciszka Salezego
**pt. „Filotea” - opracowała
Marzena Zoch**

i INFORMACJE OGÓLNE I SPRAWY BIEŻĄCE

Intencja Żywego Różańca na miesiąc październik



„O opiekę Maryi nad Polską i umiłowanie Różańca św.”

Statystyka parafialna sierpień 2019 r.

Sakramentu chrztu udzielono 4 dzieciom.

W związek małżeński wstąpiła 1 para.

Do Pana odeszły 4 osoby.

Msze Święte:

Niedziele i Święta: 8.00, 10.00, 11.30, 18.00

Święta „zniesione”: 7.00, 10.00, 16.00, 18.00

Dni powszednie: 7.00, 18.00

Biuro parafialne czynne:

od poniedziałku do piątku rano-bezpośrednio po Mszy Św. oraz od 17.00 do 17.45.



Mój Chrystus

Miejscowość parafii Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie



**Parafia p. w. Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata
83-110 Tczew**
ul. Jodłowa 15; www.chk.tcz.pl
Tel. 58 5338929 Ks. Proboszcz **Janusz Gojke**
Tel. 58 5325925 Ks. Wikariusz **Bartosz Kleist**
Ks. Wikariusz **Sebastian Baś**

Konto Parafialne: 09 1020 1909 0000 3102 0073 2925

Wydawca: Stowarzyszenie „Króluj nam Chryste” na rzecz budowy Kościoła p.w. Jezusa Chrystusa,
Króla Wszechświata w Tczewie

Skład i druk: Zakłady Graficzne Tczew, tel. 58 531 57 30